„Czy w ostatnim czasie, podczas ferii z okazji świąt Bożego Narodzenia i po powrocie do szkoły, wydarzyło się coś tak satysfakcjonującego, by na nowo otworzyć nas na pełnię życia?"

„ZOSTAWIĆ ŚLADY W HISTORII ŚWIATA"

3. Chrześcijańskie wydarzenie jako spotkanie

Luigi Giussani*

5. ZMYSŁ RELIGIJNY A WIARA

Zmysł religijny jest niczym innym, jak tylko zasadniczą prośbą naszego rozumu o całość, prośbą obecną w każdym działaniu, ponieważ do każdego działania popycha człowieka jakaś potrzeba. Ze względu na to, że potrzebę tę dyktuje jakiś aspekt wymogów serca, prawdziwa i wyczerpująca odpowiedź na nią jest niezmierzona. Zmysł religijny jest więc rozumem będącym świadomością rzeczywistości w jej całości[1]. Zmysł religijny i rozum są więc tym samym. Zmysł religijny odpowiada więc rozumowi w jego głębokim aspekcie niewyczerpanego dążenia do ostatecznego znaczenia rzeczywistości[2]. W ten sposób zmysł religijny wydaje się najbardziej autentycznym zastosowaniem słowa „rozum"; jako pragnienie całościowości wskazuje na jego bezgraniczny poryw. To ten bezgraniczny poryw ku nieskończoności popycha rozum do interesowania się wszystkimi czynnikami rzeczywistości. Właściwym celem tego porywu jest zasadnicza przyczyna teraźniejszości, ostateczne źródło poszczególnych przedmiotów i samego siebie. Każda „religijność" rodzi się więc z wymogu pełnego znaczenia, jawiąc się jako przeżywana intuicja Tajemnicy; jest nieskończoną odpowiedzią na taki wymóg. W obliczu tej zagadkowej nieskończoności człowiek jakby poszukuje terenu bardziej na swoją miarę, aby zbudować na nim „miejsce" swojej relacji z Tajemnicą[3]. W tym miejscu rodzą się „religie" – są one ogółem przejawów tego twórczego wysiłku, który człowiek podejmował od zawsze dla zobrazowania swojej relacji z Tajemnicą[4]. […]

Zupełnie inna jest natomiast dynamika *wiary* ukazującej się w chrześcijańskim objawieniu. Tu już nasz rozum nic nie wyjaśnia, ale otwiera się – czując się w ten sposób spełnionym w swojej dynamice – na samo objawienie się Boga. W ten sposób Boska tajemnica ukazuje swoją naturę, „swoje myśli" i „swoje drogi", objawiając się w czasie i w przestrzeni. Podczas gdy religijność rodzi się z wymogu znaczenia, który to wymóg rozbudza się w »

[1] Tamże, s. 100.
[2] Tamże, s. 168.
[3] Por. L. Giussani, *Chrześcijaństwo jako wyzwanie,* s. 23.
[4] Tamże, s. 33-34.

* Z książki L. Giussani - S. Alberto - J. Prades, *Zostawić ślady w historii świata*, Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża, Opole 2011, s. 21-23.

» zderzeniu z rzeczywistością, wiara jest rozpoznaniem i uznaniem wyjątkowej obecności, odpowiadającej w pełni przeznaczeniu człowieka; jest przylgnięciem do tej Obecności. Wiara jest uznaniem za prawdziwe tego, co pewna historyczna Obecność mówi o sobie.

Chrześcijańska wiara jest pamięcią o historycznym fakcie, kiedy to Człowiek powiedział o sobie coś, co inni przyjęli jako prawdziwe, a co teraz ja także przyjmuję, ze względu na wyjątkowy sposób, w jaki ten Fakt wciąż do mnie dociera. Jezus jest człowiekiem, który powiedział: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem"[5]. To Fakt, który miał miejsce w historii: dziecko, zrodzone z kobiety, zapisane w mieście Betlejem[6], które jako dorosły człowiek głosiło, że jest Bogiem: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy"[7]. Wiara to bycie uważnym na czyny i słowa tego Człowieka, aż po wyznanie: „Ja Mu wierzę"; przylgnięcie do Jego obecności poprzez potwierdzenie, że prawdą jest to, co mówił. Wiara jest aktem rozumu poruszonego wyjątkowością Obecności, za sprawą której człowiek wyznaje: „Ten, który mówi, jest wiarygodny, nie kłamie; przyjmuję to, co mówi".

[5] J 14, 6.
[6] Por. Łk 2, 1-7.
[7] J, 10, 30.